N^RO: 100.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 12 PAZDZIERNIKA, ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 9. Października.

Prezydencya Obywatela Tadeusza Dembowskiego.

Na przełożenie obywatela *Zaiączka* generała Leutnanta, zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby na potrzeby woienne i opłatę woyska Rzeczypospolitey, summę zł: 150.000. to iest 100.000. w monecie srebrney, a 50,000. w biletach skarbowych, za kwitem obywatela *Krauza*, kassyera generalnego woyskowego, z kassy narodowey wydać nakazał.

Naywyższy Naczelnik przysłał expedycyą, w którey nominował na zastępce do wydziału skarbu, obywatela *Stanisława Leduchowskiego* i *Ludwika Gutakowskiego*. Rada zaleciła ich o tym obwieścić, i na następną sessyą wezwać, końcem odebrania od nich przysięgi, organizacyą Rady przepisaney.

Przybył obywatel X. *Tomaszewski* zastępca i pełnomocnik Rady; uczynił rapport, i zdał sprawę z powierzonego sobie w woiewództwie *Lubelskim* pełnomocnictwa; którego Rada wysłuchawszy, gdy tak z poprzednich iako i ostatnich czynności iego, przekonała się o czynnych i zawsze gorliwych o dobro powszechne krokach skutecznie przedsiębranych, oświadczyła mu wdzięczność, i tę w protokule zapisać kazała.

Zdany został wydziałowi skarbu rząd zupełny nad dyrekcyą biletów skarbowych, którą tenże wydział ustanowi i przepisze iey organizacyą, a za wszelkie iey czynności rządowi, podług organizacyi Rady naywyższey narodowey, w nayścisleyszey odpowiedzi będzie. Warowała iednak Rada, iż żadne nowe gatunki biletów skarbowych, ani przez dyrekcyą, ani przez wydział skarbu czynione, ani w cyrkulacyą puszczane być nie maią, póki Rada o gatunku, formie, i ilości ich uwiadomioną nie zostanie, i swoiego zezwolenia na to nie da. Zaleciła przytym wydziałowi skarbu, ażeby od dyrekcyi dotąd trwaiącey, sprawę z iey czynności i rachunki odebrał, i o tym rapport Radzie uczynił. Nakoniec, aby listę pensyi officyalistów dyrekcyi, tenże wydział Radzie do potwierdzenia podał.

Przyięty został proiekt przez wydział żywności stosownie do rezolucyi, na dniu wczorayszym zapadłey, przyniesiony, w którym nadana iest moc temuż wydziałowi, załatwiania przez oddzielne doputacye, wszelkich kwestyy i pretensyy, wynikaiących z zdobytych na nieprzyiacielu magazynów, iako też z przystawiania do składów narodowych, produktów zagranicznych i kraiowych.

Sessya solwowana na dzień następuiący, na godzinę 11. z rana.

Excerpt z rapportu Obywatela Sierakowſkiego Generała M.

Patrol z obozu generała *Sierakowſkiego*, wyſłany dnia 8. Października, złapał kapitana od Inżynierów, i 10. huzarów *Moſkiewſkich*.

RAPPORT

Obywatela Zawadzkiego Podpułkownika, z Okrytego dnia 9. Października.

Dnia 7. Paździer: o godzinie 9. w wieczor, przeprawiłem ſię przez *Narew*. Wpadłem do *Łoſi* o półtory mili, zaſtałem tam 180. piechoty i armatę 6funtową; tych zniosłem, i armatę zabraną, zaraz przeprawiłem. Nadchodził ſukkurs, nie słyſzałem nigdzie allarmu, który był umowiony dla rozerwania ſił nieprzyiaciela; muſiałem ſię zretyrować. Wpadaią *Pruſacy*, naſi pierzchać zaczęli, ſurman trzyfuntową armatę prowadzący, wywrócił ią; ſpadła z lawetu, przymuſzony byłem zoſtawić ią na brzegu, zagwoździwszy iednak. Lawety z końmi, za *Narew* uſzły. Kanonada od 3. po północy do 6. od 8. do 10. z rana, ręczny ogień trwał nieuſtannie. Nieprzyiaciel ſtracił 70. piechoty, iednego kapitana, wſzyſtkich kanonierów, i wielu huzarów; ieńców mamy 13. dezerterów 3. zdobytych koni 23. broni ſztuk 40. wiele ładunków &c. Naſza ſtrata: 2. kanonierów, 16. ſtrzelców, 15. kawaleryi, tak zabitych, rannych, iako i obłąkanych; z tych oſtatnich, ſpodziewam ſię, że ieſzcze wielu ſię wróci. Dyſtyngwował ſię rotmiſtrz *Mosłowſki* lekko ranny, kapitan *Zielińſki*, który ze 30. ſtrzelcami zabrał armatę; porucznik *Kaligowſki*, kapitan *Kropilnicki*, porucznik *Ropelewski* od Jndżynierów, dopełnił ſwoię powinność.

Dalſzy ciąg Inſtrukcyi wspólney, dla Hrabiego Kayzerlinga Wielkiego Poſła &c.

Do uwagi wyżey wyłożoney, ſzczególniey ſtoſuiącey ſię do naſzego państwa, należy druga: że powſzechnym, pierwſzym i naygłównieyſzym intereſſem ieſt wszyſtkich państw ſąſiedzkich, żeby ſię w *Polſzcze* elekcya nie odmieniła w ſukceſſyą, iako pierwſzy i naywainieyſzy krok do wſzyſtkich dalſzych ſzkodliwych odmian.

Co w *Polſzcze* król obcy, własne znaczne maiący kraie i dochody, zamyślać i przedsiębrać może, każdy ieſzcze w świeżey ma pamięci od oſtatnich lat panowania króla Auguſta II. A czas nie dawny rządu zmarłego króla Auguſta III. ieżeli pierwſzemu prawie niepodobny, to iedynie przypisać wypada charakterowi nie wiele troſkliwego o ſiebie tego xiążęcia; tudzież nieſtałości, rozrzutności, i podłey intrydze iego miniſtra; a niemniey także wypadkom, zawſze z iego ſzkodą i ſtratą kończącym ſię. Czasu mu brakło, aby ſię około dobra oſobiſtego i domu ſwego zatrudniał. Lecz pomimo przeſzłych dzieiów, elekcya nieprzerwanie z iedney familii, mogłaby łatwo wprowadzić nałóg podobnego obierania; a na koniec i rzetelną tronu ſukceſſyą. Nie ma Rzeczpoſpolita *Polſka* doſyć wewnętrzney ſiły, aby ſię oprzeć mogła temu niebezpieczeństwu, lub wſtrzymać ſzerzące ſię przez to gwałty iey praw i konſtytucyi; ani porównaną bydź może z rzeſzą Niemiecką. Przy wſzyſtkich wſpomnionych uwagach, czuiemy ſię nad to, dla naturalney pozycyi kraiów naſzych i ſąſiedztwa, obowiązanemi wſzelką baczność i uſilność łożyć na to, aby rząd *Polſki* w ſwoiey ſię utrzymywał formie, a nawet co do artykułu iednomyślności na ſeymach, i niepowiękſzenia woyſka tey Rzeczypoſpolitey. Na tym zależą główne korzyści kraiu naſzego; na tym ogólnie wpływ naſz do intereſſów Europy.

Roztrząſnąwſzy takim ſpoſobem właściwy i iſtotny interes kraiu naſzego z pilnością, a oddalaiąc wſzelkie obce względy czaſowe i przemiiaiące, wypadła nie odmienna naſza a konieczna decyzya na elekcyą *Piaſta* do tronu *Polſkiego*; któryby nam dogodny, ſprawie kraiu użyteczny, iednym słowem, od nikogo, prócz nas, żadną miarą naymnieyſzey nadziei do doſiągnienia tey godności, mieć nie mógł. W oſobie zaś ſtolnika *Litewſkiego*

hrabiego *Stanisława Poniatowskiego*, znaydujemy, nad wszystkich inszych znakomitych *Polakow*, te naszey *konwieniencyi* dogadzaiące przymioty; dla czego mocno przedsięwzięliśmy wynieść go na tron *Polski*.

M.P. hrabio *Kayzerlingu*, pracowałeś już podług danych mu rozkazów, od początku nominacyi iego na ambassadora w *Polszcze*, z dobrym, nam znanym skutkiem, około przygotowania dla nas i oyczyzny życzliwey partyi, pod imieniem xiążąt *Czartoryskich*, blizkich należących tego naszego kandydata, na przypadek wakuiącego tronu. Dla czego, wszystkie takowe dawne, do tego celu zmierzaiące rozkazy, osobliwie zaś zawarte w reskryptach WP., hrabio *Kayzerlingu*, przysłanych, *sub Nro 18. & 19.* 8. Lutego, bez numeru 25. Kwietnia, *sub Nro 75.* 10. Września, i nakoniec *sub Nro 77.* 7. przeszłego Października, powtórnie się wam obudwom przypominaią, abyście podług nich, iako prawideł, kroki wasze w sprawie wam powierzoney kierowali. Dalsze zaś prawidła, stosownie do naszego interessu i naszych ztąd wypadaiących widoków, przepisuią się tu wam następuiące:

I.

Chociaż nakazaliśmy wszelką gotowość do woyny, i znaczna część woyska naszego, po nadgranicach *Polskich* stoiącego, iuż gotowa, za pierwszym ordynansem, w iak naykrótszym czasie wkroczyć do *Polski*; przecież nasza, od oyczyzny nieoddzielna sława, wyciąga, aby pokazać światu, iż *Moskwa* w nayważnieyszych sprawach, sama czynić i negocyować umie, tak przez swoię rostropność i dobrą politykę, iako też przez fizyczną swoię siłę i negocyacye u obcych mocarstw. Przy tym wrodzona nam miłość pokoiu i ludzkość, życzyć nam każe, aby bez wszelkich zamieszków i krwi rozlania, oraz z obwarowaniem naypilnieyszym swobód, wolności i praw Rzeczypospolitey *Polskiey*, elekcya zamierzonego od nas kandydata na króla *Polskiego* doszła; a myśmy tym samym interessu naszego i państwa dopięli. Przeciwnie zaś, gdyby nad spodziewanie, rzeczy inszym szły torem, myślimy też sama determinowaną stałością, użyć wszystkich nam od Boga powierzonych sił, aby te *Polskie* interessa do końca nam życzliwego doprowadzić. Uwiadomiwszy was więc o naszych zamiarach w tym lub owym przypadku, rozkazuiemy oraz:

II.

Użyć gotowych u was znayduiących się pieniędzy, i prócz nich, owych 100. tysięcy rublów, na które do *Amsterdamu*, przez wexle na *Clifford* syna, i kompanią, dyspenować możecie wspólnie i iednomyślnie między sobą, na przymnożenie liczby naczelników naszey partyi i iey powiększenie. Bynaymniey niechcemy wam przepisywać, komu, kiedy i iakim sposobem owe pieniądze rozdawać macie? wiedząc, że pożyteczny skutek takowych układów od waszey rostropności i w służbie gorliwości zależy; a osobliwie od znaney nam iuż doskonale umieiętności i biegłości hrabiego *Kayzerlinga* w tamecznych interessach. Wszelako winniśmy otworzyć wam zdanie nasze, iż wypada mieć pilną baczność na seymiki, aby posłowie na seym takiemi byli opatrzeni instrukcyami, iakich interessa nasze wyciągaią. Dla czego rzeczą iest ważną, mieć tam czynne z naszey partyi osoby, a w potrzebie pieniędzmi ie nawet opatrzyć. W tey myśli rozkazaliśmy do ninieyszey instrukcyi przyłączyć listę takowych osób po woiewództwach, którą hrabia *Gurowski* sekretnemu naszemu aktualnemu konsyliarzowi *Paninowi* podał. Jak skuteczna i użyteczna bydź ona może? własnemu waszemu zostawuiemy zdaniu. Posłuży wam przynaymniey do wyiaśnienia osobistego z nami postępowania hrabi *Gurowskiego*; i pokaże, iaka iego dla nas była szczerość, gdy nam naymocniey oświadczył gotowość i gorliwość swoię służenia naszym zamiarom, mieniąc ie za tak ważne, że prędkie i dokładne ich dopełnienie, iedynie oyczyznę iego od zagro-

żonych niebezpieczeństw zachować iest mocne. Przy czym oznaymił, iż sumnienie iego od powinności i przywiązania do interessów zeszłego króla, przez śmierć tegoż króla, iuż iest uwolnione.

III.

Kandydatowi macie donieść o chęci nasze, pomagania mu do królewskiey dostoyności, o przedsięwzięciu naszym użycia gotowych śrzódków do dostąpienia tego zamiaru; a co go o życzliwości naszey przekonać powinno, o przedsięwzięciu naszym, gdyby poświęcone na to summy nie były dostateczne, przyczynienia się wszelkiemi od Boga użyczonemi nam siłami, aby mu tę naywyższą dostoyność zapewnić; którey spodziewać się inaczey partykularny człowiek żadnych prawie nie miałby powodów. Wszakże, gdy takowe chęci i śrzódki nasze obeyść się nie mogą bez uczestnictwa i ciężaru wiernych poddanych naszych, wzruszeni macierzyńskim sercem, czuiemy, iż oni maią prawo po nas żądać pewnych dla siebie i dla oyczyzny użytków i nadgród strat swoich. Ztąd sam honor i wdzięczność kandydata wymagaią, aby on słuszny nasz interess, i wyżey nadmienione żądania nasze życzliwym przyiął sercem, w zakład dalszego pokoiu, sąsiedzkiey przyiaźni i ścisłego porozumienia się między Rzpltą *Polską* a naszym państwem. Niech więc nam, w dowód wdzięczności swoiey za nasze dobrodzieystwo, zaręczy, iż po wstąpieniu na tron starać się będzie ukończyć wszystkie, między nami a *Polską* zachodzące graniczne spory, podług słuszności i ku naszey całkowitey satysfakcyi: iż w całym panowania swego przeciągu, interess kraiu naszego za własny uważaiąc, pilnować go i wspierać nie zaniedba; iż zachowuiąc zawsze szczere do nas przywiązanie, w każdey okoliczności nie przestanie uiszczać słusznych zamiarów naszych. Nie rozumiemy, aby mógł ze strony swoiey wymawiać się od danla nam takowego zaręczenia: gdyż iako zacny i szlachetny patryota czuć to powinien, że wynosząc go na tron, ratuiemy oyczyznę iego, w fundamentalnych prawach wstrzęśnioną, z karbów swych poruszoną i bliską ostatecznego upadku. Uwalniamy *Polskę* tym sposobem od sukcessyynego prawa; i czego nie wyłuszczamy, od tylu innych uszczerbków i krzywd, iey wolności wyrządzonych, za panowania obcych xiążąt. Nad to, może bydź pomieniony kandydat pewnym, iż przy tak oczywistych dowodach życzliwości naszey ku niemu, zaręczenie, iakiego po nim wymamagamy, w umyśle nawet źle myślących, opacznemu tłumaczeniu podpadać nie może.

(Dalszy ciąg w następuiącym Numerze)

106.

DONIESIENIE.

Dnia 3. tego miesiąca, *Adam Traczyk*, żołnierz reymentu 9. kompanii dawniey maiora *Ossowskiego*. i *Leon Choiecki* pisarz xięży Kamedułów *Bielańskich*, indagowani pilnie przez *Mianowskiego* kapitana audyt: reymentu 15. z rozkazu obywatela xiążęcia *Poniatowskiego* generała leyt: w obozie iego, iednostaynie zeznali, iż tegoż dnia wyciągnęli kobietę zatopioną w rowie dużym wodą zalanym, ku młynowi z lasku *Bielańskiego* wychodząc znayduiącym się, ubraną w czółku, w spodnicach dwóch płóciennkowych, w paski czerwone z białym, a trzeciey sukienney, w gorsecie kamlotowym, czyli kaftaniku, w którym miała zaszytych złotem czerw: zło: 11. w spodnicach czerw: zł: 37. z tych pieniędzy 2. czerw: zło: są oddane za fatygę ludziom wyciągaiącym pomienioną kobietę, a reszta pieniędzy znayduie się w główney kwaterze komendanta tuteyszego, u maiora *Dąbrowskiego* adiutanta iego, do których prawdziwi sukcessorowie należący, za okazaniem dowodów i zaświadczeń wiary niewątpliwey, maią się udać do wspomnionego mieysca i osoby.

W gazecie pod Nrem 97. zamiast *Kumnicki*, czytay *Humnicki*, na *równe* więzienie, czytay na *roczne* więzienie, *Jakubowi*, czytay *Jakubowiczowi*.